GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 12.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Stycznia 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

Dalszy ciąg cen na pisma perjodyczne przez Dyrekcję jeneralną poczt na rok 1830 ustanowionych.

IV. Francuzkie.

Rocznie. Bulletin des sciences universelles zł. 700. — Bibliotheque Universelle zł. 180. — Journal des Voyages et des Decouverts zł. 130. — Bulletin des Lois zł. 80. — Gravures des meubles et objets de Gout zł. 60. — Annales de l' Industrie nationale et etrangere zł. 130. — Annales de Chemie zł. 120. — L'ami de la Religion et du Roi par 4 volum zł. 200. — Journal politique et Literaire de St. Petersburg zł. 120. — L'Industriel zł. 100. — Memorial Catholique zł. 70. — Nouvelles annales des Voyages de la Geographie et de l'histoire zł. 130. — Journal Asiatique zł. 90. — Le Globe zł. 200. — Le Spectateur Militaire zł. 100. — Bulletin de la Societé des encouragemens zł. 100. — La Mode zł. 130. — Le Compilateur zł. 124.

Półrocznie. Journal de Francfort zł. 60. — Journal des Dames de Francfort zł. 60. — L' Indicateur zł. 140.

Kwartalnie. La Quotidienne zł. 75. — Gazette de France zł. 75. — Moniteur Universelle zł. 100. — Journal des Dames de Paris zł. 45. — Petit Courier des Dames zł. 45. — Nouvelliste d'Aix la Chapelle zł. 24. — Gazette de Pays-Bas zł. 60. — Journal de la Belgique zł. 60. Le Voleur de Paris zł. 36. — Journal l'Incoruptible zł. 24.

V. Angielskie.

Rocznie. The philosophical Magazin zł. 180. — Repertory of Arts manufactures and Agriculture zł. 216.

Półrocznie. The Hamburger Reporter zł. 60. — Galignanis Massenger zł. 200.

Kwartalnie. The Times zł. 225. — London nev prise courant zł. 80. — The Gleaner Hamburg zł. 36.

VI. Włoskie.

Rocznie. Biblioteca Italiana zł. 180. — Diaro di Roma zł. 190.

Dodaję tu dyrekcja jeneralna, iż ceny te zaregulowane są do kursu monety zagranicznych, w których przez pocztę zagraniczną opłata prenumeraty jest wymaganą, a zatém żadna dopłata przez urzędy pocztowe w królestwie Polskiém od abonentów pod żadnym pozorem żądaną być nie może, owszem w jakiéj bądź monecie w kraju kurs mającéj, bez żadnéj trudności przyjmowaną być winna.

Gazety, dzienniki i wszelkie pisma perjodyczne regularnie i w całości mają być prenumeratorom wydawane.

Gdyby zaś nadużycia jakowe, bądź co do wyższéj opłaty, bądź co do nieregularności w wydawaniu lub odbiéraniu zużywanych exemplarzy, gdziekolwiek zajść mogły, zechcą abonenci donieść o tém wprost radcy stanu dyrektorowi jeneralnemu policji i poczt, a natychmiast skuteczne środki, prostujące wytknięte uchybienia i zapobiegające nadal podobnemu nadużyciu, przedsięwzięte zostaną.

Skoroby w roku 1830 cena jakowego pisma perjodycznego zmieniła się, publiczność o zmianie takowéj natychmiast przez gazety zawiadomiona zostanie. — Radca stanu dyrektor jeneralny policji i poczt, *Sumiński.* — Sekretarz jeneralny, *Widuliński.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu z dnia 28 listopada r. b. Nro. $\frac{73798}{14661}$ gruntującego się na dekrecie Najjaśniejszego Pana w Odessie pod d. 28 sierpnia 1828 r. zapadłego; podaje do publicznéj wiadomości: iż w dniu 18 lutego 1830 roku począwszy od godziny 11 zrana, w biórze Kommissji wojewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr. 646, na pierwszém piętrze w sali sessjonalnéj, odbywać się będzie publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Janowek w ekonomji Goszczyn w powiecie Czerskim obwodzie Warszawskim położonych, składających się z folwarku i wsi Janowek oraz wsi Jarochy.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 23,697 gr 25 w srebrze, albo w listach zastawnych koloru białego w nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus - licytant skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 1058 gr. 23 kanonu rocznego, z wolnością spłacenia takowego monetą brzęczącą.

Nadto przejmie pożyczkę od Towarzystwa kredytowego ziemskiego w summie złp. 29,400 przez skarb zaciągnioną, od któréj przez następne 24 lata wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca 1825 ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się także będzie nowo-ustanowiony podatek ofiary w ilości Złp 587 gr. 28.

Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadjum złp. 3293 gr. 16 w srebrze, lub w listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji, obowiązany będzie

zaraz złożyć drugą podobnąż ilość, to jest złp. 3293 gr. 16.

O innych prócz powyższych, warunkach licytacyjnych, każdy chęć kupna mający poweźmie wiadomość w biórze Kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą zrzódła intraty wykazującą, na drzwiach przy wejściu do sali sessjonalnéj, wywieszone będą.

Wolno jest każdemu chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się. — W Warzawie d. 17 grudnia 1829 roku. — Radca stanu prezes, R. *Rembieliński.* — Sekretarz jeneralny *Filipecki.*

— Łaźnia parząca i łazienki zwyczajne przez podpisanego wymurowane, pod Nr. 2871 prz ulicy Tamka za klasztorem ś. Kazimierza, zostały już otwarte. Właściciel tego zakładu poleca się szanownéj publiczności, zapewniając wygody i potrzeby przy najlepszym porządku, ustanawia cenę zł. 2, abonament zaś po zł. 1 gr. 15 do jednéj wanny, chociażby przez dwie osób zajętéj, od parowéj zaś łaźni po zł. 1. od osoby.

Kazimierz *Naimski*, właściciel.

— W podworzu Kamińskiego przy ulicy Bielańskiéj pod Nr. 601 znajdują się do sprzedania za bardzo pomierną cenę ośm klacz i dwa wałachy które tamże codziennie widzieć można, a razem i o cenie powziąść wiadomość.

Wiadomości Warszawskie.

— Odkopano formy, w których lana była druga połowa posągu Kopernika pod dyrekcją pana Gregoire. Oczekiwanie miłośników spełnione zostało, praca ta bowiem szczęśliwie jest dokonana. Obie połowy posągu już są złożone i widzieć go można w fabryce panów Gregoire przy ulicy ś. Jerzego Nr. 1791.

— Dnia 14 z. m. odbyła się w Piotrkowie instalacja W. Szotarskiego na urząd Kommissarza delegowanego w obwód Piotrkowski.

— W ciągu upłynionego roku ochrzcono w kościele ewangielickim w Warszawie 250 dzieci i 4 osoby wyznania Mojżeszowego; zaślubiono 116 par.

— Pisma zagraniczne donoszą, że niejaki pan Seidler Warszawianin, który zwiedziwszy kilka uniwersytetów zagranicznych, osiadł w Florencji, zajmuje się tłómaczeniem na język włoski dzieła Sniadeckiego o Koperniku, które drukiem ogłosić postanowił.

— Słychać, że sztukmistrz Rappo zwany Herkulesem, zakończył życie okropnym sposobem. Dziwiono się w Warszawie, gdy on kulę armatnią rzucał w górę, która padała na jego piersi obnażone, plecy i głowę, lecz głowę miewał okrytą twardą czapką; w czasie takiegoż doświadczenia, przed kilku tygodniami gdy kula miała paść na plecy, niedostrzegł się, i padła na obnażoną głowę! Również okropnie zakończył życie jeden z przybyłych aktorów do Żytomierza, zapalił się na nim ubiór ułożony z lnu, gwałtownie rozszerzył się płomień, i nie można było ocalić nieszczęśliwego.

— *(Nadesłane).* — Pojata córka Lezdejki albo Litwini w XVI wieku romans historyczny tak dobrze zalecony i upodobany naszym czytelnikom, wyszedł niedawno w drugiém wydaniu na widok publiczny w Puławach. Nowe to i poprawne wydanie zaleca się szczególnie dobrocią papieru, czystością druku i zniżeniem ceny. Nie potrzebujemy powtarzać ani rozszerzać powszechnie już uznanych zalet Pojaty jako romansu historycznego. Warto wszakże tu przywieść wyjątek z przedmowy na czele nowego wydania umieszczonéj, zwłaszcza gdy wyjątek ów obejmuje w sobie zdanie najznakomitszego z naszych pisarzów o wartości Pojaty.

,,Czytałeś waszmość, rzekła staruszka do pana Nałęcza, nowo wyszły romans historyczny Pojata, i cóż trzymasz o nim? Właśnie skończyłem go, odpowiedział pan Nałęcz, rad jestem że dzieła takie u nas wychodzą; powiększają one tak mało jeszcze rozkrzewiony gust do czytania. Zechcęiwszy się na nich, poważniejsze i surowsze dzieła mniéj nas będą odstręczać. Pojata daje nam wierny obraz stanu politycznego i obyczajów bratniego narodu w wieku, w którym się rzecz toczy; może osnowa tępo się wlecze, lecz co do stylu, wybornie pisany. Ileż nas nie naucza co do obrządków religijnych, historycznych zdarzeń, domowych nakoniec zwyczajów, których podania nawet giną już u nas.

,,Rada jestem, rzekła pani Janina, że zdanie to z ust tak godnych słyszę, i ja o dziele tém równie trzymam.

,,Ponieważ (odezwała się niedoskonałą polszczyzną ładna pani Laryssa), skończyłeś już WPan ten romans, Ayez l'extrême bonté de me le préter. Proszę WPana, przerwała pani Janina żebyś nie pożyczał. Zacna ta pani dość jest majętną by sobie exemplarz jeden kupiła. etc. etc."

Nie możemy także pominąć, jak szczęśliwie i trafnie dobrany jest w nowém wydaniu Pojaty epigraf czyli godło na stronnicy napisowéj umieszczone, wzięte z Wallenroda Mickiewicza.

„Po jednéj stronie błyszczą świątyń szczyty
„I szumią lasy, pomieszkania Bogów,
„Po drugiéj stronie na pagórku wbity
„Krzyż."

Godło to zapowiada niejako treść Pojaty; powołuje nas do gasnących ogniów wiekuistych Perkuna i do wznoszącego się krzyża nad krainą Palemona. Wprowadzenie i rozwinienie tych ważnych i zajmujących zdarzeń, jest może największą zaletą Pojaty. T. S.

— Dziś zimna stopni 0.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia* 15 (27) *grudnia.* — Mianowani prezydentami sądu głównego gubernji Wołyńskiéj: pierwszego departamentu radca honorowy hr. Bierzyński, a drugiego Jgnacy Teleżyński. Radca stanu Janowski udarowany został orderem ś. Anny drugiéj klassy, ozdobionym koroną cesarską.

— W tych dniach wyszło z druku bardzo zajmujące dzieło o literaturze i języku sanskryckim przez Fryderyka Adelung, rzeczywistego radcę stanu dyrektora instytutu wschodniego przy ministerstwie spraw zagranicznych, członka wielu towarzystw uczonych.

AMERYKA. — Artigas znany dowódca gierylasów w Banda Oriental, który w roku 1822 dostał się w niewolę dyktatora Paragnay doktora Francia, a o którym donoszono, że mając lat 60 umarł tamże 1826 roku w Candelaria, żyje dotąd, a niektore pisma zapewniają, że umiał sobie tak dalece zjednać przychylność doktora Francia, że ten pozwolił mu nładować okręt produktami kraju Paraguaj i pły-

nąć w górę rzeki Parama do Buenos-Ayres, gdzie przybyć miał dnia 25 kwietnia. O tym osobliwym człowieku donoszą następujące szczegóły: — «Artygas żyje jeszcze i uprawia pod Assuncion stolicy Paraguaj plantacje tytoniu, do czego Indjan używa. Zebrał on sobie z téj plantacji duży majątek, a oprócz tego Dr. Francja wyznaczył mu pensję. Obrotnością swoją, rozsądkiem którym się odznacza i dobrem mieniem którego dostąpił, umiał sobie zjednać powszechne w Paraguaj poważanie. Z dzikiego prawie i nieokrzesanego napastnika, zrobił się spokojny, pracowity i ucywilizowany ziemianin."

ANGLJA. — *Z Londynu d. 30 grudnia.* — Utrzymuje się pogłoska, że xiąże Leopold Sasko-Koburgski będzie monarchą Greckim, i tyle znajduje wiary, że z powodu tego papiery greckie poszły w górę.

— Pan Lander wierny i roztropny towarzysz wędrowek Clapertona, którego opis podróży wydaje w tych dniach xięgarz Colburn, dostał zlecenie od rządu do powtórnego zwiedzenia Afryki. Spodziewają się obfitego plonu z jego posłania, przebył bowiem z Clapertonem wszelkie niewygody i niedostatki uciążliwéj w Afryce wędrówki i do jéj klimatu jest nazwyczajony.

— Przed niejakim czasem wydał w Lewistown (w Nowym-Jorku) pewien Indjanin nazwiskiem Dar-Cusik z pokolenia Tuscaroras, dziełko w języku angielskim, p. t. Rys dawniejszéj historji sześciu narodów. Najważniejszą częścią tego dzieła, są podania Indjan, które autor w braku pismiennych dowodów przytacza. Dar-Cusik wychował się w Zjed. Stanach.

FRANCJA. --- *Z Paryża d. 2 stycznia.* --- Król przyjmował dnia onegdajszego powinszowania nowego roku od różnych władz rządowych. Dnia wczorajszego składała mu powinszowanie rodzina królewska domu xiążąt Orleanu, i posłowie zagraniczni.

— Akademja francuzka obrała na posiedzeniu wczorajszém, jednomyślnie dyrektorem swoim pana Arnault, a pana Etienne kanclerzem.

— *Gazette* donosi, że panna Sontag, teraz hrabina Rossi, wyjeżdża wkrótce do Berlina.

— Sekwana została pokryta lodem, przezco kommunikacja stolicy z prowincją, przerwana a przynajmniéj bardzo utrudzona została.

— Przedają teraz w Paryżu bardzo podobny wizerunek Talmy, ryty na miedzi przez pana Gérard, podług szkicy zrobionéj w roku 1810 przez pana Gérard.

— Wyszedł niedawno z pod prasy pierwszy tom dzieła pana F. Beaujour, p. t. *Voyage militaire dans l'empire ottoman.* Drugi tom wyjdzie później. Całe dzieło z atlasem będzie kosztować 18 fr.

— Xięgarz paryzki Lecomte zapowiedział wydanie biblioteki Podróż w 200 tomach in 18, tom jeden po 13 sous (nie spełna złp. 1).

KRAKOW. — *Dnia 9 stycznia* 1830. — Przywiezione onegdaj wieczorem z podgórza w zupełnéj cichości do pałacu biskupów krakowskich, zwłoki ś. p. Jana Pawła Pawęzy Woronicza arcybiskupa Warszawskiego, wczoraj po wystawieniu tamże na wspaniałym katafalku i odbywanych do południa mszach świętych, wedle przepisanego programatu, z przyzwoitą okazałością, wieczorem do kościoła katedralnego przeniesione, dzisiaj zaś, po wielkiém nabożeństwie żałobném, do grobu przeznaczonego sobie, w tym panteonie ojczystym, złożone zostały.

— Nieszczęśliwy młodzieniec baron Zygmunt Praun, hrabia państwa rzymskiego, kawaler wielu orderów, nie mógł być uratowany z rąk śmierci; we wtorek bowiem o godzinie 9 z rana zakończył, pełne najpiękniejszéj wieszczby dni swoje. Niżeli obszerniejszy rys życia tego znakomitego wirtuoza, członka różnych towarzystw uczonych, umieścimy, którego nam udzielenie przez towarzysza podróży jego przyrzeczone zostało; wypada nam tu nadmienić: że podziękowanie z jego strony w GońcuKrakowskim zapowiadające bliski jego powrót do zdrowia, było tylko ułudą jego własnéj imaginacji, któréj go pozbawiać nie wypadało. Miał on dopiero rok 19sty i wszystkie swoje zaszczyty, winien był tylko sam sobie.

— Dnia 15 b. m. wychodzi z druku Dziennik ogrodniczy na rok 1830 w dwóch razem poszytach: trzeci wyjdzie 1go Czerwca, a czwarty 1go października b. r. Ta sama złp. 10 dla prenumeratorów jest oznaczona cena. Amatorowie ogrodów prenumerować mogą w Krakowie w xięgarniach: Ambrożego, Grabowskiego i Friedleina, w Warszawie u Glüksberga i Węckiego, we Lwowie u Kuhna i Miłkowskiego.

PRUSSY. — *Z Berlina d. 9 grudnia.* — Professor Stein przy tutejszém gimnazjum, darował temuż summę 10,000 talarów z przeznaczeniem: aby procent od tego kapitału obracany był na korzyść starych, wysłużonych nauczycieli. Pensjonowany prorektor Seidel, darował temuż gimnazjum summę 1250 talarów na ustanowienie jednego stipendjum.

— Bawiący tu obecnie królesko bawarski profesor Neumann, przedsięwezmie na wiosnę podróż naukowę do Indji i Chin. Ministerjum oświecenia i spraw lekarskich powierzyło mu kupno xiążek indyjskich i chińskich, na które summę 1500 talarów wyznaczono.

— Zawiązało się pod kierunkiem władzy uniwersyteckiéj w Bonn, towarzystwo do opatrywania chorobą złożonych uczniów. Przełożony kliniki medycznéj i chirurgicznéj wraz z pomocnikami tejże, przyjęli na siebie obowiązek bezpłatnego dawania pomocy chorym członkom tego towarzystwa. Koszta na lekarstwa i inne t. p. będą dawane z funduszu składki, którą każdy członek tego towarzystwa rocznie uiszczać będzie. Zeszłego lata zapisało się do tego towarzystwa 192 uczniów, a teraz jest ich już 245. Przy uniwersytecie Berlińskim zawiąże się podobne stowarzyszenie.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Majątek mieszkańców Francji.

Podług katastrów urzędowych, czysty dochód własności ziemskich wszelkiego rodzaju, nie wynosi w całéj Francji nad 1,247,508,000 franków. Dochód z zabudowań 284,000,000 fr. Chcąc obrachować dochód pracujących około uprawy gruntów, wiedzieć potrzeba wartość produktów w naturze. Podobny rachunek byłby zbyt szczegółowy i nie na swojém miejscu; ograniczamy się więc wskazaniem ogólnego tylko rezultatu. Wartość produktu

w naturze w całéj Francji, wynosi trzy razy i pół tyle co dochód czysty. Kiedy więc podaliśmy czysty dochód własności ziemskich 1,247,503,000 fr., dochód pracujących około uprawy gruntu będzie 3,187,770,000 franków. Pomiędzy gruntowemi produktami w naturze, liczymy także produkta pośrednie, jakoto konie, bydło, wełnę, nabiały i t. d. Pozostaje nam teraz obrachować dochody, pensje, beneficje wszystkich ajentów handlowych i przemysłowych Dochód ten wzięty w najobszerniejszém znaczeniu, obejmujący wszelkie bez wyjątku professje, które skądkolwiek *byle nie od rządu*, pobierają dochody, da się obrachować, gdy przypuścimy że jest równy dwom piątym wartości produktów w naturze. Więcéj nad to rachować nie można. Będzie tedy summa 1,746,511,000 fr. Ogół zaś dochodów przed opłaceniem podatków, akcyzy i t. d. będzie 6,396,789,000 fr. czyli zło. pols. 10.234,855,000.

Ludność Francji 1go stycznia 1827 była urzędownie podana na 31,852,000 indywidua; a wzrastając corocznie o 200,000 powinina być 1 stycznia 1829 roku 32,252,000 Rozdzielając całą summę dochodów na tę ludność, wypada po 198 fr. i 33 centymy na głowę. Takiby był dochód mieszkańców potężnego królestwa francuzkiego, z samego i rolnictwa i przemysłu, gdyby go nie zmniejszały podatki, nadużycia oraz gdyby na równe części został rozdzielony. Ale ponieważ tak być powinno na tym świecie; jedni tyle tylko mają ile im potrzeba żeby nieumrzéć z głodu; drudzy mają zbyteczne dochody: między jednymi zaś i drugimi, mieszczą się rozmaite stany dostatków i ubóztwa. Większa część dochodu skarbowego z podatków cięży na najmajętniejszéj klassie obywateli. Inne klassy majętne mniéj dają krajowi niż od niego odbierają. Chcąc przyjść do niezawodnych rezultatów w téj mierze, potrzebaby było nieskończenie wielką liczbę klass społeczeństwa przypuścić, aby wszędzie okazać miarę bogactwa lub ubóstwa. Ale podobne przypuszczenie w zbyt wielkieby nas błędy wprowadziło; wolimy więc wziąć *minimum*, a to nas pewnie nie zawiedzie. W poniższéj tablicy dzielimy całą ludność na dwanaście klass, w których sześć pierwsze, mają tylko 2252000 indiwiduuw, a sześć 30 miljonów. Nie miejsce tu rozwijać, iż zasady klasyfikacji nie są arbitralne.

	Liczba indywiduów.	Dochód całkowity	Na rok na głowę	Na dzień na głowę
I	152,000	608,000,000	4,000 fr.	10 fr. 960
II	150,000	375,000,000	2,500 —	6 — 85
III	150,000	150,000,000	1,000 —	2 — 74
IV	400,000	240,000,009	—600 —	1 — 64
V	400,000	160,000,000	—400 —	1 — 10
VI	1,000,000	350,000,000	—350 —	— — 96
VII	2,000,000	600,000,000	—300 —	— — 82
VIII	2,000,000	500,000,000	—250 —	— — 69
VIX	3,500,000	700,000,000	—200 —	— — 55
X	7,500,000	1,125,000,000	—150 —	— — 41
XI	7,500,000	900,000,000	—120 —	— — 33
XII	7,500,000	688,789,000	— 92f.84	— — 25
	32,252,000	6 396,789,000		

Znajomość arytmetyki politycznéj, tak mało jest w Europie upowszechniona, że wielu może osądzi iżeśmy zbyt mały dochód wskazali na trzy ostatnie klassy; zapewne nie dadzą wiary, że można wyżyć za takie pieniądze we Francji, gdzie cena pieniędzy jest nierównie mniejsza jak u nas w Polsce, gdzie 20 groszy i pół, to jest 41 centimów (licząc bez ułamków 2 centimy na grosz) nie jest jednym z najmniejszych dochodów dziennych. Trzy te klassy bardzo mało mięsa używają; nielepiéj mieszkają jak nasi chłopi, kiedy sami autorowie francuzcy powiadają, że ich mieszkania nie są lepsze od chałup dzikich ludzi; niemają prawie kapitału w ruchomościach a odzienie dopóty noszą póki same nieopadnie z ciała. Na przypadek głodu z nieurodzajów dobroczynność i litość, jedne z najcelniejszych zalet charakteru narodowego Francuzów, w czém może wszystkie inne narody przechodzą, rzadko dadzą pracowitym biedakom z głodu umierać. Jeżeli zbyt wielki jest głód, jak *np.* był roku 1817, rząd ma pieczą o miastach, a ubodzy wsi mieszkańcy karmią się tą samą strawą co bydło. Jedni prędko umierają od tego, drudzy później, a inni wytrzymują. Wszakże zbyt lekkomyślny jest rząd francuzki w téj mierze: kiedy podobna plaga dotknie kraj, wysila się na pomoc, a kiedy przeciwnie, zapomina, że coś podobnego może się znowu przytrafi. Nasz Kazimierz Wielki nietak postępował; u niego zawsze było w szpichlerzach zboże na przypadek głodu; a gdy raz się przytrafił, wspierał pracowitych kmiotków, a ci za to na rozkaz jego, z drewnianéj uczynili Polskę murowaną. Ale wróćmy od Polski do Francji, od XIV do XIX wieku.

Można uważać że dopiero w IX klassie obywatele będący, zaczynają módz zaspokoić swe potrzeby niezbędne; gdyż trzy piérwsze są klassami nędzy. W VIII możność ta uzupełnia się; w VII zaczyna się wygoda; pomnaża się w VI, V, IV i trzeciéj. W drugiéj już zbytek, a w piérwszéj dochodzi najwyższego stopnia.

Dwa rodzaje podatków uciemiężają lud francuzki w odwrotnym stosunku dostatków; jestto podatek na sól i na szynk wina.

Aby zaradzić niedostatkowi najuboższych klass, potrzeba je najpierwéj odzwyczaić od nędzy. Drogi publiczne, kanały, same z siebie nieprzeliczone korzyści przynoszą, robienie zaś ich tam gdzie ich nie masz a są potrzebne, zarazby ściągało biedaków, poprawiłoby ich los obecny, i potrafiłoby nadal zapewnić lepsze powodzenie; gdy i moralnie każdyby korzystał ochotnie biorąc się do zyskownéj pracy i nabierając, że tak rzekę, nałogu do wygodniejszego życia; i zebrawszy coś, mógłby daléj pędzić pracowity i dostatniejszy żywot. Nędza rzeczywiście exystuje we Francji (niech nam wolno będzie otworzyć nasze zdanie) w wyższym daleko stopniu jak u nas. Błyszczą się miasta, biją w oczy piękne po niektórych traktach wioski, ale daléj bieda, żebractwa pełno. Przywiązać chłopa do gruntu, jestto najpewniejszy sposób poprawienia jego bytu, powiększenia dochodów właściciela wsi, wzbogacenia kraju. Ale przywiązać nie tak jak u nas to bywało, bo to było zabójstwem chłopów, ruiną dziedziców, jedną z najstraszniejszych plag jakiemi Polska była dotknięta; ale dać mu choćby najmniejszy kawałek gruntu, prawem dziedzictwa, choćby taki żeby nie wystarczał na jego wyżywienie.

TEATR NARODOWY. *Chłop miljonowy.*

TEATR FRANCUZKI. — *Jean* en 4 part. *L'estaminet. Le sallon. Le bal. L'enlèvement.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.